

Gimnazjum Żegarska M. Kościelny M.
ul. Kochanowskiego 55
43-410 ZEBRZYDOWICE
POLSKA

000010736F

Pozdrawiam z Tanzanii.

W mijającym roku mieliśmy smutne rozstania ze współbraćmi, którzy zostali wezwani do Pana:

+ *Fr. Thomas Thail* z Indii, który był inspektorem naszej prowincji przez sześć lat – zmarł w Indiach i tam został pochowany. Był wzorem dyscypliny zakonnej ubóstwa. Tak jak Don Rua był obojętny dla rzeczy materialnych, a bogaty miłością dla ludzi. W czasie rekreacji zawsze szukał miejsca pośród młodych ludzi. Ostatnie lata spędził w Niższym Seminarium w Dodoma (stolica Tanzanii) jako spowiednik.

+ *Br. John William* z Indii znany i kochany przez młodzież, szczególnie tą, która pod jego okiem uczyła się sztuki drukarstwa (książek, czasopism i gazet). Przybył do Tanzanii wiele lat temu i tak się przywiązał do tego kraju, że przyjął jego obywatelstwo. Przez ostatnie 11 lat siedział na krześle sparaliżowany. Ostatnie lata spędził w Wyższym Seminarium Duchownym w Nairobi, gdzie klerycy opiekowali się nim starannie. Brat John został pochowany w Nairobi.

+ *Fr. John Lee Tae Seak* pochodził z Korei, przez lata pracował w Sudanie. Jako lekarz pomagał chorym Sudańczykom. Po pracy grał w piłkę z młodzieżą na pobliskim boisku. Był utalentowany muzycznie i często, kiedy robiło się smutno w szpitalu, grał na gitarze i śpiewał. Fr. John Lee zmarł w Korei na raka i tam został pochowany.

+ *Br. Alfonso Morcelli* pochodził z Włoch, przez ostatnie 28 lat pracował w Kenii i Tanzanii. Znany jako "złota rączka", umiał naprawić praktycznie wszystko. Często proszony przez inspektora, pomagał zorganizować szkoły techniczne. Jego mama przyjeżdżała z Włoch i pomagała na misjach w kuchni. Kilka miesięcy temu pojechał do Sudanu organizować szkoły techniczne i inne projekty. Po kilku miesiącach zachorował na malarię i w przeciągu kilku dni zmarł. Został pochowany w Nairobi.

Współbracia Salezianie, którzy odeszli do Pana przybyli do Afryki, by służyć ludziom, a w sposób szczególny młodzieży. Każdy z nich opuścił kraj, rodzinę, przyjaciół i wszystko, co było bliskie ich sercom. Każdy pozostał wierny powołaniu misyjnemu aż do końca. Razem z księdzem Bosco dziękujemy za dar ich życia, powołania i wierności Bogu i ludziom. Dzisiaj prosimy ich, by wspierali nas swoimi modlitwami z Nieba, byśmy i my mogli wypełnić powołanie wierności aż do końca.

Wydarzeniem roku był niedawny wybór Księdza George Challisery inspektorem prowincji Zambii. Ks. George był dyrektorem Wyższego Seminarium w Moshi aż do

momentu, kiedy to Przełożony Generalny Fr. Pasqual Chavez mianował go inspektorem prowincji zambijskiej. Fr. George Chalisery ma duże doświadczenie w służbie przełożonego. W latach 1999 – 2005 był inspektorem Prowincji Wschodniej Afryki i wiele razy dyrektorem różnych domów Salezjańskich. Jest znany z delikatności, wyrozumiałości i pobożności. Jest pracowity i nigdy nie odmówił posługi pastoralnej. Życzymy księdzu Georgowi wsparcia Bożego, by posługa do której Pan Bóg go wzywa przyniosła owoce dla młodych ludzi i dużo radości współbraciom w prowincji zambijskiej obejmującej cztery kraje (Zambia, Namibia, Zimbabwe, Malawi).

W Mafindze jest obecnie ciepło i deszczowo. Przez ponad rok mieliśmy wspólnotę trzech księży; Fr. Ladislaus Mkwale – Tanzańczyk, Fr. Marco Lepakit – Kenijczyk i ja ks. Henryk Tucholski z Polski. We wrześniu ksiądz inspektor przeniósł Fr. Marco Lepakit do Kenii. Ta zmiana była podyktowana utratą współbraci i przez to osłabieniu niektórych wspólnot. Od września ks. inspektor dołożył mi obowiązków, mianowicie teraz również wykonuję obowiązki administratora. Od tego czasu jestem tak zajęty jak nigdy przedtem. Mam nadzieję, że ksiądz inspektor wkrótce znajdzie administratora dla naszego domu.

Jak co roku od września do listopada organizujemy program dokształcania dzieci, które ukończyły ostatnią klasę szkoły podstawowej (7 klasa) i przygotowują się do rozpoczęcia nauki w szkole średniej. Egzamin państwowy siódmej klasy jest we wrześniu, a szkoła średnia zaczyna się dopiero w styczniu. Każdego roku organizujemy kurs dla młodzieży przygotowującej się do nauki w szkole średniej. Jako że nasze możliwości są ograniczone, tylko 150 młodych ludzi może uczestniczyć w takim kursie. Młodzież, która jest wspierana poprzez Adopcję na odległość stanowi połowę tej grupy. Taki kurs obejmuje różne sfery życia młodych ludzi:

- nauka języka angielskiego i powtórka materiału z matematyki ze szkoły podstawowej.
- wstęp do nauk humanistycznych w szkole średniej
- nauka o zagrożeniach i prewencji choroby AIDS
- wychowanie młodzieży według systemu prewencyjnego ks. Bosko
- wybór „drogi życiowej”
- czystość i higiena.

Młodzież, która bierze udział w kursie pochodzi z różnych grup religijnych - nie jest więc łatwo uczyć wszystkich religii katolickiej. Pomimo tych różnic codziennie jest modlitwa przed i po zakończeniu nauki. Jako, że młodzież mieszka w pobliżu, od godziny 13:00 do 14:00 jest obiad i każdy idzie wówczas do swojego domu. Od 14:00 zaczynają się zajęcia oratorium, gdzie młodzież gra w piłkę, ćwiczy śpiew i przedstawienia teatralne. Pozostali spotykają się w grupach według swoich zainteresowań. Do wieczora jest gwarno i radośnie.

Przed zakończeniem roku szkolnego odwiedziliśmy wszystkie dzieci z Adopcji na odległość w ich szkołach i domach. Dzieci naprawdę się starają dobrze uczyć i porządnie zachowywać na terenie szkoły. O wiele trudniej jest w ich domach. Często są wykorzystywane do prac w polu i zajęć domowych, które są ponad ich wiek i umiejętności. Spędziliśmy wiele czasu na rozmowach z ich



uczestnicy trzymiesięcznego kursu przygotowawczego

opiekunami i krewnymi, by zapewnić dzieciom godziwe warunki zamieszkania i nauki. Wszystkie dzieci wyglądają z niecierpliwością spotkania Adopcji na odległość 29–30 grudnia 2010. Na tym spotkaniu będziemy razem

świętować Boże Narodzenie, dzieci najedzą się kilka razy do syta, będą uczestniczyć w seminarium, a wszystkie dzieci otrzymają środki higieny osobistej, słodczyce oraz szkolne przybory na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2011.

W okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2011 pragniemy życzyć wszystkim pracującym na rzecz misji i wspierającym je modlitwą czy materialnie obfitości Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej

ks. Henryk Tucholski, sdb

12.2010